

DZIENNIK POMORSKI

Rok XVII
CHOJNICE
Niedziela dnia 4 kwietnia 1937 r.

Nr. 77

NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO
ZIEMI ZABORSKIEJ

Morderstwo polityczne w Rosji Sowieckiej

Moskwa. 3. 4. PAT

W rejonie Urgujskim w obwodzie Alma - Atinskim została zamordowana żona i córka dyrektora stacji maszynowej - traktorowej Mikołajana. Według „Izwiestij” morderstwo to zostało dokonane na podłożu politycznym przez byłego kierownika gospodarczego stacji maszynowo - traktowej Adrejewa.

„Dar Pomorza” w podróży

Warszawa. 3. 4. PAT

Statek szkolny państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza” po tygodniowym postoju w Buenos Aires udał się w dalszą drogę. Jest to ostatni etap podróży, który zakończy zakreślona programem trasę zimowej żeglugi ćwiczebnej.

Na statku wszystko w porządku uczniowie i załoga zdrowi.

„Batory” w drodze do Nowego Jorku

Gdynia. 3. 4. PAT

W nocy z piątku na sobotę m. s. „Batory” wyruszył z Gdyni do Nowego Jorku, zabierając około 300 pasażerów oraz 2200 ton towarów i pocztę. W Kopenhadze statek zabierze dodatkowo 50 pasażerów.

Brylanty i biżuterie za 60 mil sprzedają anarchiści hiszpańscy

Paryż. 3. 4.

Anarchiści hiszpańscy — jak donosi „Matin” — usiłują sprzedać w Paryżu, w Brukseli i w Amsterdamie wielkie ilości biżuterii, a zwłaszcza brylantów, skonfiskowanych u przeciwników politycznych.

Kosztowności te mają przedstawiać wartość 60 milionów pesetów. Wysiłki aby część tego towaru ulokować w Londynie spełzły na niczym, z powodu odmowy angielskich domów handlowych, jak również sprzeciwu policji angielskiej.

Straszna katastrofa na przedmieściu Londynu

Londyn. 3. 4. — Dziś rano nastąpiło między dworcami Battersea Park i Victoria zderzenie dwóch podmiejskich pociągów. 12 osób zostało zabitych a około 50 osób odniosło ciężkie rany. Pożar, który wybuchł po zderzeniu się pociągów natychmiast ugaszono.

Kto spowodował katastrofę „lux torpedy”

Częstochowa. 3. 4. PAT.

W związku z orzeczeniem specjalnie powołanej komisji rzeczowników kolejnictwa w dniu dzisiejszym postanowieniem sędziego śledczego Kwaśniaka prowadzącego śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej w Rudnikach, zwolniony został z aresztu śledczego zatrzymany w dniu 25 marca dyżurny ruchu stacji Rudniki Piotr Śledczy pozo-
stałe jedynie zwrotniczy tejże stacji Rudniki — Jan Bekus.

Zapisz się na członka Zw. Zach.

Uroczystości pogrzebowe ku czci Szymanowskiego transmituje radio na całą Polskę

Warszawa. 3. 4. PAT.

W niedzielę dnia 4 kwietnia o godzinie 19.30 Polskie Radio transmituje na wszystkie swoje rozgłośnie moment przewiezienia zwłok ś. p. Karola Szymanowskiego do stolicy. Na pół godziny przed przyjazdem pociągu program radiowy nadawać będzie muzykę poważną, po czym po marszu żałobnym rozpocznie się raport red. Tadeusza Strzelińskiego, od twarzący przebieg uroczystego powitania zwłok wielkiego muzyka na dworcu głównym w Warszawie.

We wtorek, dnia 6 kwietnia, o godzinie 10.15 Polskie Radio transmitować będzie żałobne nabożeństwo z kościoła ś. p. Karola Szymanowskiego w Warszawie podczas którego orkiestra symfoniczna Polskiego Radia oraz chór i solistów wykonają „Stabat Mater” Szymanowskiego.

Poza transmisją nabożeństwa Polskie Radio przewiduje raport z ekshumacji zwłok Karola Szymanowskiego z kościoła ś. p. Krzyża. Sprawozdawcą będzie Antoni Bohdziewicz.

Koncentracja w dziedzinie ubezpieczeń

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się o toczących się pertraktacjach w sprawie fuzji Towarzystwa Ubezpieczeń „Port” S. A. z Towarzystwem Ubezpieczeń „Polonia”, należącym do grupy włoskiego Towarzystwa „Assicurazioni Generali w Trieście.”

Nowej instytucji, która prowadziłaby jedynie działy ubezpieczeń rzeczowych, zamierza powierzyć por-

Znaleziono szczątki samolotu „latającej księżny”

Londyn. 3. 4. PAT.

Na plaży Great Yarmouth znaleziono szczątki samolotu, które według pilota osobistego ks. Bedford są częściami samolotu, na którym księżna wystartowała przed kilku dniami podczas burzy i zawiści śnieżnej.

Straszliwa katastrofa wybuchu granatu

Pięć żołnierzy straciło życie

Reims. 3. 4. PAT.

Na polu ćwiczeń wojskowych pod Nourmelon le Grand nastąpił wczoraj wybuch pocisku, noclągając za sobą szereg ofiar.

Teren wspomniany przygotowany był do manewrów wojskowych przez batalion 25 pułku strzelców marokańskich. W czasie przemarszu batalionu jeden z żołnierzy uderzył nogą w leżący na polu pocisk, który

ekspłodował, powalając na ziemię 29 żołnierzy. Jeden z nich został zabity na miejscu, 6-ciu otrzymało śmiertelne rany, pozostali zaś są ciężko ranni.

Zorganizowano natychmiast pomoc. Samochody sanitarne odwoziły rannych do szpitala w Reims i Châlons.

W ciągu nocy czterech żołnierzy zmarło z odniesionych ran.

Tajemnicze zaginięcie

b. carskiego generała-emigranta

Bejrut. 3. 4.

W 1926 r. przybył do Bejrutu emigrant rosyjski b. generał armii carskiej Karpiński.

Gen. przed paru dniami wyszedł wieczorem z domu zostawiając po sobie listy dla córki i rodaków w których oznajmił, że zamierza popełnić samobójstwo na skutek wiadomości, że w Sowietach rozstrzelano 2 jego synów.

Nad morzem znaleziono ubranie zaginionego. Poza tym stwierdzono, że ostatnie godziny Karpiński spędził w nadmorskiej kawiarni. Ciała jego nie znaleziono.

Kursują pogłoski, jakoby generał odgrywał poważną rolę wśród emigracji rosyjskiej, został zgładzony przez agentów bolszewickich.

Na prawdopodobieństwo tego przypuszczenia okazuje fakt, iż pewna kobieta, którą widziano ostatnio w towarzystwie generała, mikała bez śladu. Sprawa zaginięcia gen. Karpińskiego podobna jest do tajemniczego morderstwa Nawaszina w Paryżu.

Sledztwo w aferze śp. Parylewiczowej zakończono

Rozprawa odbędzie się w końcu czerwca

Akta sprawy ukończonego śledztwa w aferze ś. p. Parylewiczowej zostały przekazane wiceprokuratorowi Sądu Apelacyjnego dr. Garbacińskiemu, celem wygotowania aktu oskarżenia. Akta przekazane obejmują 42 tomy po 200 stron maszynopisu oraz dwie paki z dowodami rzeczowymi i załącznikami.

Dochodzenie przeciw ś. p. Parylewiczowej zostało umorzone. Przed sądem odpowiadać będą pozostali oskarżeni: Hinda i Izidor Fleiszrowie z Tarnowa, siostra Fleiszrowej Estera Ferberowa z Krakowa, Józef Hochman, kupiec z Rzeszowa, Maria Neufeldowa, Józef Hollender i Maurycy Feld, kupiec z Tarnowa.

W więzieniu przebywa tylko Fleiszrowa, o której wypuszczenie za

kaucją wniósł podanie jej obrońca. Decyzja nastąpi w przyszłym tygodniu. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w końcu czerwca br.

Po ustąpieniu senatora Batzera

Gdańsk 3. 4. PAT

W związku z ustąpieniem senatora propagandy Batzera jego wydział został zlikwidowany. Działy radiowy i filmowy tego wydziału przekazane zostały sen. oświaty Boeckowi. Należące do wydziału propagandy — biura prasowe Senatu podlega obecnie prezydentowi Senatu bezpośrednio. Sprawy pomocy zimowej oraz na

rodowo socjalistycznej opieki społecznej przydzielono wydziałowi społecznemu Senatu, który objął senator zdrowia dr. Grossmann. Dział propagandy turystycznej podlega sen. dr. Schimmelowi. Referentem tego działu mianowany został radca dr. Peiser. Referat wydz. społecznego objął prezydent Volkstagu Bail.

Strajk okupacyjny na kopalni „Szczęście Luizy”

Katowice. 3. 4.

Załoga górnicza kopalni „Szczęście Luizy” rozpoczęła strajk okupacyjny. Wszystkie trzy zmiany górników zjechały pod ziemię i mają pozostać tam tak długo, dopóki upór niemieckich właścicieli kopalni nie zostanie przełamany.

Kopalnia „Szczęście Luizy” jest własnością przemysłowców niemieckich, przebywających w Berlinie, którzy postanowili ją całkowicie unieruchomić, a licencję na wydobywanie węgla sprzedać innej grupie przemysłowców.

Szczęście w nieszczęściu

Berlin. 3. 4. PAT.

W pobliżu Magdeburgu zawalił się szyb w kopalni węgla brunatnego. 6 górników którzy zostali odcięci od światła, zdołano uratować dopiero po 8 godzinnej akcji ratunkowej.

Prześladowanie Polaków na Litwie nie ustaje

Ryga. — Administracyjne władze litewskie skazały na karę grzywny za prywatne nauczanie trzech polskich nauczycieli Sobolewskiego w powiecie kiejdańskim. Ipińskiego i Atkoczonównę w pow. wilkomirskim. Ponadto trzech wyżej wymienionych są oskarżeni o prowadzenie agitacyjnej roboty polskiej za co postanowieni zostali w stan oskarżenia i oddani do dyspozycji komendanta wojskowego.

270 lekarzy żydów otrzymało prawa praktyki

Na odbytym ostatnio Walnem Zebraniu Bratniej Pomocy Medyków Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie uchwalony został energiczny protest przeciwko niestylchanemu faktowi nostryfikacji 300 dyplomów lekarskich z których około 90 proc. stanowiły dyplomy żydów. Lepiej będzie więcej będzie kosztowny ubój.

Sabotaże w Sowietach nie ustają

Ryga. ATE. Z Leningradu donoszą: w ciągu ostatnich dni we wszystkich instytucjach państwowych przeprowadzono nagłe rewizje nocne, jak również w lokalach partyjnych okręgu leningradzkiego.

Jak słychać w szeregu instytucjach państwowych stwierdzono sabotaże i wywrotową działalność urzędników. W ludowym komisariacie dla spraw rolnictwa napotkano na wielkie nadużycia finansowe. W związku z tym spodziewana jest zakrojona na szeroką skalę czystka całego aparatu partyjnego w okręgu leningradzkim.

Naprzężona sytuacja w Sowietach

RYGA. ATE. Z Moskwy donoszą: Atmosfera polityczna w Rosji sowieckiej w związku z mającymi się odbyć wyborami do sowietów coraz bardziej się zaostrza.

Ostatnie wystąpienie Zdanowa, poświęcone przygotowaniu partii do tych wyborów, stwierdza m. in. że liczba komunistów w ZSSR po ostatnich liczących „czystkach” spadła do 2 milionów.

W związku z tym Zdanow oświadcza: „Miejcie na względzie, że pragnąc odnieść zwycięstwo w wyborach powinniśmy nie tylko nie odsuwać ale popierać kandydatury tych bezpartyjnych, którzy cieszą się zaufaniem mas”.

Zyd obywatel szwedzki

popelniał nadużycia w Gdańsku

Gdańsk. W Gdańsku wykryto poważne nadużycia pieniężne dokonane przez niejakiego Freydburga obywatela szwedzkiego narodowości żydowskiej. Freydburg był właścicielem firmy Carlsberg, Spiro et Co, i posiadał przedstawicielstwo jednej z zagranicznych linii żeglugowych

Kwota długów jakie zostawił Freydburg wynosi według stwierdzenia policji gdańskiej około 200.000 guldów. Jak ujawniono Freydburg wyjechał niedawno z Gdańska samolotem do Kopenhagi, a następnie do Malmö. Ofiarą nadużyć Freydburga padło m. in. szereg firm gdańskich.

Nowa fala aresztowań na Ukrainie

O nowych sensacyjnych aresztowaniach wśród czołowych działaczy komunistycznych i członków partii na Ukrainie sowieckiej donosi prasa sowiecka. Aresztowano rektorów kijowskiego i charkowskiego uniwersytetu, głównego cenzora wydawnictw U. S. S. R. (Ukrainy sowieckiej) i jego najbliższych współpracowników Berezina, Buskova i inn.

Z komisariatu ludowego oświaty aresztowano Dytiuka. Chajita i Bohdańskiego. W tym samym narkomproście (ludowy komisariat oświaty

aresztowano sekretarza partyjnego Cupka, aresztowano również sekretarza partyjnego w Żytomierzu Jekaterynostawiu, Odessie, Czernihowie. Już nowie nawet wszystkich sekretarzy miejskich sowietów, zarządców okręgowych i miejskich oddziałów oświaty Nowarza, Sołowija, Chyłka, następnie dyrektorów instytucji pedagogicznych w Żytomierzu, Lubniah i wiele innych. Wszystkim aresztowanym zarzuca się współpracę z ukraińskimi nacjonalistami.

Ponad 3 tysiące ha ziemi

przechodzi w ręce Polskich Drobnych Polników na Śląsku

Katowice 3. 4. (ag).

Na Śląsku paląca i aktualna jest sprawa 35.000 drobnych dzierżawców, których los do tej pory stale zależny jest jeszcze od właścicieli tych majątków, między którymi przeważnie są Niemcy. Jak się dowiadujemy je den tylko ks. Pszczyński postanowił nie oglądając się na obowiązującą jeszcze konwencję genewską, uwłaszczyć wszystkich dzierżawców na jego posiadłościach, oddając w ten sposób przeszło 3.600 ha ziemi w ręce polskie. Stan posiadania polski wzrośnie znacznie na Śląsku. Natomiast musimy zwrócić uwagę, że w

powiatach tarnogórskim i lublinieckim zarządy dóbr ks. Hohenlohego i Donnersmarcków, sprzedają masowo grunta chronione ustawą o drobnym dzierżawcach, agitatorom i działaczom niemieckim. Jest to zwykła ucieczka przed polskimi ustawami, które po wygaśnięciu konwencji genewskiej w dniu 14 lipca br. uniemożliwiłyby przechodzenie ziemi w obce ręce.

300.000 górników amerykańskich grozi strajkiem

Nowy Jork.

300.000 górników amerykańskich grozi porzuceniem pracy na wypadek gdyby właściciele kopalń nie spełnili ich postulatów w sprawie podwyższenia zarobków i skrócenia czasu pracy. Pracodawcy zgadzają się wprowadzić na podwyżkę płac — ale nie chcą przystać na skrócenie czasu pracy a nawet domagają się przedłużenia godzin pracy.

Miasto Watykańskie

Kardynał Baudrillart któremu — Ojciec św. w Wielkim Tygodniu udzielił długiej blisko godzinnej trwającej audjencji, oświadczył przedstawicielom prasy, że wygląd zewnętrzny Papieża wskazuje wyraźnie na niedawno przeżytą chorobę, energia życiowa natomiast nie tylko nie osłabła, ale wydaje się większą jeszcze niż dawniej, do czego dołącza się jeszcze niewysłowna słodycz i ojcowska dobroć Najwyższego Pasterza.

W rozmowie z kard. Baudrillart Papież długo omawiał świeżo ogłoszone encykliki o bezbożnym komunizmie i położeniu Kościoła katolickiego w Niemczech. Dwa te doniosłe dokumenty zrodziły się zwolna w bezsennych chwilach, chociażby i do szczegółów opracowane zostały na łóżu boleści. Układ ogólny i wszelkie szczegóły tych encyklik podyktowane były przez Ojca św. osobiście swojemu sekretarzowi prywatnemu.

Te słowa Ojca św. wyjaśniają całkowicie genezę doniosłych dokumentów i rozstrzygają ostatnią sprawę autorstwa. (KAP.)

Rzecz św. o swoich ostatnich encyklikach

— Ojciec św. wyjaśniają całkowicie genezę doniosłych dokumentów i rozstrzygają ostatnią sprawę autorstwa. (KAP.)

Serca w niewoli

NAPISAL Jerzy Nagórski

46)

— Od samego Klubu szedłem za tobą krok w krok... Nie byłem pewien czyś to ty, czy może kto inny. Ludzie gadali, że siedzisz tu. Coś mi ciągle szeptało, bym cię śledził. No i wyszło, że dzisiejsze A dawno tu jesteś w Kobryniu?

— Od czterech tygodni.
— W jakiej sprawie?
— Odpoczywam — krótko odparł Orlik.

Grzegorz zastanowił się, westchnął głęboko, wreszcie odezwał się półgłosem:

— Czytałem i słyszałem o tobie bardzo wiele i wszystko takie straszne rzeczy... Czy to prawda wszystko? Chyba nie! Chyba nie grzęznąłbyś w krwi ludzkiej, nie syciłbyś się nieustannie ludzkimi cierpieniami i ludzką kłótnią.

Orlik nie odpowiedział. Znowu na stąpiło milczenie. Szli teraz obaj — obok siebie. U starca między brwiami narzysowała się głęboka bruzda.

— Zawsze o tobie myślałem — zaczął mówić stłumionym od wzru-

szenia głosem. — Tyle lat po śmierci ojca na rękach cię nosiłem, pieściłem jak syna rodzzonego. Pamiętasz?

— Tak — ledwie dosłyszalnie odpowiedział Orlik, idąc obok ze zwieszoną głową i założonymi za siebie rękoma.

— Zastanawiałem się często, co cię gna? Myślałem: krew fantazja młodzieńcza; opamiętasz się i znajdziesz sobie drogę właściwą. A tu — oto...

— Grzegorz! Poco o tem mówisz — z goryczą wyrwało się z gardła Orlika.

— Pozwól mi dokończyć. Bo widzisz czasem zastanawiam się, czy nie moja w tym wszystkim wina, czy ja nie mam grzechu i przyczynę ja cię wychowałem, ja zastępowałem ci ojca od lat najmłodszych.

— Nie męcz!

— Nie męcz?... A to, żeś duszę moją zmęczył — to nic? Przecież ja za ciebie, Stefanie, zdawać będę mu siał rachunek na tamtym świecie. A co odpowiem Panu Bogu? Nie ustrzegłem? Oj! Bo też nie strzegłem i bac-

nie! Nie strzegłem!

Orlik milczał.

— Nie odezwiesz się? — z wyrzutem dodał Grzegorz. Ja cię już nie nie obchodzę i nie nie obchodzi cię zbawienie mej duszy. Ale czy matkę swoją pamiętasz? Czy i o niej może też dawno już zapomnieliś?

— Grzegorzu! — jęknął Orlik, — przypadał do rąk starca. — Żyje jeszcze?

— Żyje! — odparł stancem, cofając ręce.

— Gdzie?

— Tu w Kobryniu.

Jakby rażony tą wiadomością Orlik stanął i oparł się o plot koło którego właśnie przechodzili.

— Co ci? Tak cię to wzruszyło? — z odcieniem drwiny w głosie zapytał Grzegorz — Naprawdę nie wiedziałeś, że matka tu mieszka.

— Nie wiedziałem! — szczerze odparł Orlik.

— Już niedługo będzie rok, jak przenieśliśmy się tu. Byłem najdalej od tamtych przekleństw stron.

Orlik milczał.

Z ciemnego nieba jak poprzednio siekli i siekli drobny deszcz. Jedno słońce się wrażeń, że wokół słabych, naftowych latarni, krążył niezliczony rój małych muszek.

— No, a z czego żyła?

— Toś sobie teraz dopiero przypomniał? Nie czekała napewno na to, aż jej coś przyślesz. Domek sprzeda-

liśmy. Złoty rubli się trochę za to dostało. Prędko się jednak rozplynęły, a teraz jak mi się jakaś praca na winie, mamy na chleb, a jak nie — to na głodnego usypiamy. Nie pierwszyż nam już teraz!

— Serce masz ciągle złote, mój stary!

— Tyle tam mojej zasługi, co nie! Bóg czuwa nad nami i dzięki Niemu jakoś się żyje. Oto na przykład...

Lekki uśmiech błysnął na jego po marszczonej twarzy, gdy onów zaczął mówić:

— Naprzykład dwa lata temu na wiosnę... Matka prawie przez miesiąc z łóżka wstać nie mogła. Myślałem, że już koniec nadchodzi... A tu jak na nieszczęście i mnie chwycił paraliż. Podałem się...

Nikogo nie mieliśmy bliskiego przy sobie. W zimnym, wilgotnym na siłowym pokoju leżymy tak oboje — głodni i spragnieni, chociażby kropli wody... Nie było kogo posłać po — chleb, nie było zresztą za co tego chleba kupić! Jedno tylko nam pozostało. Czekać na śmierć. Nagle... pamiętam dobrze była taka sama jak teraz noc. O szyby siekły deszcz... Na

gle skrzypnęły drzwi. Do pokoju — wszedł jakiś młody człowiek. O nic nie pyta, jeno lampę zapala na stole — do mojego tapczanu podchodzi.

— Matka spała... Zrazu przeląknęłam się nieco, ale pomyślałam, że pomoże jeszcze i wody poda... A on wpatruje się we mnie przez chwilę i pyta?

Bolesław Polkowski

Rozwój Gdyni

Gdynia w dzisiejszym układzie stosunków gospodarczych jest niewątpliwie najjaśniejszym punktem na terenie Rzeczypospolitej. Nie podobna wskazać innego miasta w Polsce ani innego odcinka pracy, gdzie by wykonano tyle i w tak krótkim przeciągu czasu, co w Gdyni. W wyszyciu pracy, nakazanym nam wszystkim przez Wodza Narodu, Gdynia bezapelacyjnie zajęła pierwsze miejsce, pozostawiając wszystkich daleko za sobą.

Nie ma się czemu dziwić. Jak by pragnąc odrobinę błędów i zaniedbań, których się dopuściła Polska przed wiekami na odcinku morskim, wszyscy nade wszystko odrodzonej Polski i cały Naród ze zdwojoną, strojona energią zabrali się do twórczej pracy na morzu. Postarajmy się ten ogrom pracy przedstawić dobitnie, acz w olbrzymim skrócie.

Gdy szary żołnierz polski w szary dzień lutowy 1920 roku stanął nad brzegiem nieznanego, wielkiej wody, Państwo Polskie stało się właścicielem 146 km. brzegu morskiego i kilkunastu wiosek rybackich.

Nieprzyjatywne warunki polityczne i wrogi stosunek Gdańska, przyznanego Polsce jako port morski, — bez włączenia go do ramienia administracyjnych, głębokie zrozumienie potrzeby posiadania portu własnego, niezależnego — zdecydowały o powstaniu Gdyni.

Jakże kolosalny musiał być nakład pracy i kapitałów, gdy po 10 latach Gdynia stała się portem na mapie europejskiej, a w roku 1933 prześcignęła stary Gdańsk, a w roku 1934 stała się pierwszym pod względem obrotów towarowych portem na Bałtyku, pozostawiając za sobą stare porty, jak: Kopenhaga, Stockholm, Szczecin, Królewiec, Ryga, Tallin, — Helsinki i inne pomniejsze porty regionu Bałtyckiego.

Trudno tu wymienić wszystko, co w porcie zrobiono — rzucamy kilka lapidarnych cyfr: basen portowy zajmujący powierzchnię 320 ha, obramowane są 15 km. betonowych nabrzeży wybudowano 40 magazynów o powierzchni użytkowej przekraczającej 200.000 m. kw. 75 dźwigów portowych i najbardziej nowoczesnych urządzeń przeładunkowych obsługujących obrót towarowy. Iluż budynków wreszcie dróg i mostów, torów kolejowych, wszelkiego rodzaju urządzeń portowych zostało wykonanych. Aparat techniczny staje się do skonałym, jest w stadium dalszej rozbudowy.

Powstaje i rozwija się aparat handlowy — przybywają do Gdyni coraz to nowe firmy handlowe, przemysłowe, maklerskie, ekspedycyjne, bankowe itd. itd. po to, by tym żywym odcinku pełnić swą pracę ku chwale i rozwojowi rodzimego przemysłu i handlu.

Sięgniemy po wyniki pracy portu gdynińskiego. Miara tu będzie obrót towarowy. W roku 1927 tj. przed 10 laty, przez Gdynię przeszło 896.000 tonn towarów, w roku 1936 — obrót towarowy osiągnął imponującą cyfrę 7.743.000 tonn towarów. Ażeby sobie tę cyfrę uplastyczyć — powiedzmy że równa się ona około 15 tysiącom podłóg towarowych.

W związku z obrotem towarowym rozwija się ruch okrętowy. W roku 1927 Gdynia cieszyła się z osiągniętego rekordu: do portu zawinęło w ciągu roku 542 statków. W roku 1936 do Gdyni weszło 4.911 statków i to znacznie większych. Liczby mówią tu same za siebie.

Nasuwa się tu pytanie: Jaką rolę odgrywa Gdynia w handlu zagranicznym Polski? Rola tę można uwykulić jedną liczbą: przez Gdynię przechodzi 46 proc. ilości i wartości handlu zagranicznego Polski, a więc prawie połowa towarów a będących przedmiotem zagranicznego obrotu

towarowego Polski, idzie przez Gdynię.

Gdynia więc spełnia pierwszorzędną i niezastąpioną rolę w strukturze gospodarczej Polski.

Obok wciąż rozrastającego się portu powstało miasto portowe. W roku 1920 Gdynia była skromną wioską rybacką, odwiedzaną przez letników, liczącą zaledwie kilkuset mieszkańców. Powstanie i rozbudowa portu ściągnęła tu nad morze liczne zastępy ludzi pracy. Liczba ludności w roku na rok wzrasta. W roku 1926 Gdynia liczy już 12.000 mieszkańców, w roku 1931 — 30.000, w roku 1933 — 48.000, w roku 1935 — 37.000, wreszcie obecnie, na początku 1937 roku, liczba ludności przekraczała 100.000.

Tak kolosalnym rozwojem nie może poszczycić się żadne miasto nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą.

Wzrasta Gdynia nie tylko w liczbę ludności, lecz również i terenowo. Warunki racjonalnej gospodarki — miejskiej poddyktowały potrzebę przyłączenia do Gdyni wiosek sąsiednich, obszarów dworskich i lasów. Obszar Gdyni w roku 1936 wynosił 6 klm. kwadratowych, dziś wynosi 66, a więc dokładnie 11 razy więcej.

Przybywająca do Gdyni ludność musiała znaleźć dach nad głową — to też ruch budowlany wykazał również intensywnie tempo. Jak grzyby po deszczu, powstawały domy wielkie i małe. Dziś liczba budynków w Gdyni wynosi przeszło 7.500. Niestety, szybki rozwój miasta i wysokie ceny mieszkań spowodowały powo-

stanie paru tysięcy małych domków mieszkalnych, jedno lub paru izbowych. Zarząd Miasta dąży do obecnego do przeprowadzenia racjonalnego budownictwa socjalnego w postaci osiedli i domów robotniczych.

O intensywności budownictwa w Gdyni powie fakt, że w okresie trzech ostatnich lat wybudowano w Gdyni przeszło 1000 nowych budynków, — kosztem przeszło 25 milionów złotych. Obecnie znajduje się w stadium dalszego intensywnego rozwoju.

Zarząd miasta, na barkach którego spoczywa kierownictwo budowy od fundamentów miasta, obsługującego jedynego portu Rzeczypospolitej, powołał jest do nadania temu miastu szkieletu w postaci ulic i placów oraz unerwienia go siecią wodociągów, kanalizacji, elektryczności itp. Kosztem kilkudziesięciu złotych wybudowano w mieście i porcie blisko 100 km. ulic zabrukowanych przeprawo przeszło 100 km. sieci wodociągowej, około 50 km. sieci kanalizacyjnej, około 20 km. sieci gazowej wreszcie przeszło 250 km. sieci elektrycznej. Trzeba podkreślić, że inwestycje te są więcej warte, że są wykonywane przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki, a więc są w 100 proc. nadające się do użytku.

Do inwestycji miejskich zaliczyć należy również budowę kilkunastu gimnazjów szkół powszechnych, budynków miejskich, budujących się obecnie hali targowej, rzeźni itp.

Trudno to wszystko wyliczyć, a co dopiero wykonać i oprzeć na rac-

jonalnie opracowanym planie i programie!

Gdynia — miasto portowe jest obecnie w stadium intensywnego rozwoju.

Taki jest obraz Gdyni dotychczasowej i jej rozwoju.

Zwróćmy się ku jej przyszłości. Dziś Gdynia jest w połowie drogi do swej doskonałości. Powstał pierwszy szorządny aparat przeładunkowy — nie jest jednak jeszcze Gdynia portem handlowym w pełnym słowa tego znaczeniu. Brakuje Gdyni jeszcze przemysłu i handlu na wielką skalę. Plan inwestycyjny Rządu, obok rozbudowy floty handlowej, przewiduje dalszą rozbudowę techniczną portu. Jesteśmy w przededniu budowy kanału przemysłowego, wkopanego w głąb lądu, nad którym ma powstać przemysł, związany z obrotem towarowym surowcami. Dalsza budowa nabrzeży, magazynów, dźwigów jest w okresie realizacji. Miliony złotych asygnowanych na ten cel, podniosą Gdynię na wyższe piedestały. Przecie pamiętać trzeba, że obecny handel zagraniczny Polski stanowi zaledwie trzecią część tego, co było w roku 1929. Konjunktura się odmienna, nasz handel zaczyna wzrastać i pójdzie w pierwszym rzędzie przez Gdynię. Być może niedługo będziemy pa trzymać na dzisiejsze rekordy portowe z pewnego rodzaju ironicznym uśmiechem. Czas pędzi, a z nim szybko się zmienia rzeczywistość gdyniska.

Także i miasto. Obecny plan rozbudowy widzi Gdynię za kilka lat jako miasto 250.000.

Zanim to jednak nastąpi, trzeba będzie jeszcze dużo pracy i dużo kapitału włożyć do pełnego rozwoju przyszłej wielkiej i pięknej Gdyni!!!

Zazdrosny mąż leciwej damy

sprawił lanie tancerzowi-materialiście

Do magazynu konfekcji męskiej p. f. „Burno i Skowroński”, mieszczącego się w Al. Jerozolimskich w Warszawie przybyła wczoraj w godzinach popołudniowych jakaś leciwa wytwornie ubrana dama, której towarzyszył młody, przystojny mężczyzna. Nie dostrzegając parę zażądała okazania jedwabnej bielizny męskiej — następnie zaczęła wybierać najwykwintniejsze koszule, krawaty i t. p. Gdy już wybrano okazałą ilość bielizny, rachunek uregulowała... dama, która rozpoczęła następnie w fotelu, oczekując na zapakowanie nabytej konfekcji.

W tej chwili do magazynu wpadł ogromnie wzburzony elegancki pan, który bez słowa wyjaśnienia zaczął okładać laską towarzyszącego damie młodzieńca. Starsza pani krzyknęła przeraźliwie i, korzystając z zamieszania, wymknęła się z magazynu, wsiała do taksówki i odjechała. Tym czasem przybył pan z niesłabnącą energią walił laską po skurczonych postaci przerażonego młodzieńca, którego też poturbował dotkliwie zanim personel sklepu zdolał go wprowadzić do wnętrza magazynu. Jak wynikało z odrywanych słów posiadacza laski, jest on mężem leciwej damy, która zachwyciła się w tancerzu jednego z nocnych lokali, wydawała na niego olbrzymie sumy zaopatrując go w garderobę, bieliznę

bieliznę i inne kosztowne rzeczy.

Obecny w magazynie współwłaściciel firmy, p. Burno, usiłował zażegnać gorszącą scenę, wyprowadzając to jednak napaśnika z równowagi do tego stopnia, że nie mając już pod ręką zbiegłego młodzieńca potłukł laską kilka szub w gablotkach magazynu.

Dopiero ktoś z przechodniów we-

wał policjanta, który uspokoił zazdrosnego męża i uchronił niefortunnego tancerza od dalszych konsekwencji czułości leciwej damy. Po wylegitymowaniu okazało się, iż — krewkim małżonkiem kochliwej nie wiasty jest p. S. Gr., jeden z potentatów branży budowlanej w Warszawie.

—o—

Przez 7 dni ze zwłokami siostry

Bukareszt.

W Czerniowcach policja dokonała wstrząsającego odkrycia. W domu przy ulicy Rumuńskiej 134 mieszkała polska rodzina Chałupów. Niedawno Chałupa wyjechał w nieznanym kierunku, a żona jego Anna ciężko zaniemogła. Przy chorej została tylko jej siostrzenica, 18-letnia dziewczynka. Od dłuższego czasu sąsiedzi zauważyli że nikt nie wychodzi z mieszkania Chałup. Nikt też nieod-

powiadał na ich puki. Przy pomocy ślusarza wylamano drzwi. Na łóżku znaleziono rozkładające się już zwłoki zmarłej Chałupowej, a obok nich leżała 18-letnia jej siostrzenica bez przytomności.

Policja stwierdziła, że Chałupowa zmarła jeszcze przed 7 dniami. Przez ten cały czas razem ze zwłok. przebywała jej siostrzenica, nieprzytomna wskutek wycieńczenia z głodu.

—o—

Najdroższe miasta w Polsce

Przyjmując za wskaźnik cen kosztów żywności w miastach w roku 1928 — 100 w miesiącu lutym 1937 roku najwyższy wskaźnik wykazał Chełm 58,2 (56,5) Płock 57,6 (w na-

wiasie podamy wskaźnik z miesiąca stycznia 1937 — 45,3) następnie Piotrków 57,3 (54,5) Łuck 50,8 (54,2), Bydgoszcz 56,6 (54,6) (51,1), Gniezno 56,3 (54,1) Częstochowa 56,3 (54,1) Droho- bycz 55,3 (51,2) Ostrowiec 55,1 (53,2)

Od 54 do 55 wykazują miasta — Łódź, Siedlce, Zamość, Pińsk, Równe, Grudziądz, Katowice, Poznań, Bielsko, Kraków. Od 53 do 54: Warszawa, Wrocław, Kalisz, Pabianice, Sosnowiec, Zgierz, Tomaszów Mazowiecki, Inowrocław, Gdynia, Rzeszów, Stanisławów.

Od 50 do 52 włącznie: Będzin, Dąbrowa Górnicza, Radom, Zawiercie, Lublin, Białystok, Grodno, Łomża, Kowel, Toruń, Chorzów, Tarnów — Lwów, Przemyśl, Kołomyja, Stryj, Tarnopol.

—o—

10-letnia zbrodniarka

utopiła koleżankę w walce o 20 groszy

Niezwykła zbrodnia wydarzyła się w kolonii Zawady pow. brzeskiego. Zbrodniarką okazała się 10-letnia córka gospodarza Maria Prokopczykówna.

P. wraz z córką sąsiada 9-letnią Janiną Gilówną powracała do domu. W pewnej chwili przechodziły mostek, przerzucony nad rzeką Mroga. Nagle jedną z dziewczynek znalazła 20-groszową monetę. Na tym tle po-

chciała wyrwać monetę. Początkowo Gilówna chciała utopić Prokopczykównę. Gdy jednak ta w ostatniej chwili zdolała się wyratować, ze złości wrzuciła do rzeki Gilównę i cze- kała zanim ta nie pójdzie na dno, po czym udała się do domu.

Wkrótce, potem Prokopczykówna przynajmniej matkę do utopienia koleżanki. Dowiedziała się o tym policja, która niezwykłą, młodocianą zbrodnicę aresztowała.

Ocalona rodzina szwajcarska

Groźna katastrofa trzęsienia ziemi jaka wydarzyła się w tych dniach w Szwajcarii przyniosła kolosalne spustoszenie. W kanton fryburskim miało miejsce cudowne ocalenie rodziny gospodarza Reeka, o którym szczegółowo pisze prasa szwajcarska.

Fakt ten miał następujący przebieg:

Kiedy w godzinach porannych wszyscy znajdowali się w domu, gospodarz Reek zapropomował swym synom i żonie zejść do obory.

Z wiosną należało przygotować wapno do wybielenia zniszczonych ścian. W momencie gdy cała rodzina wkroczyła do obory, nastąpił krótki wstrząs podziemny i dom mieszkalny całkowicie uległ zniszczeniu. Szpary powstałe po trzęsieniu ziemi dochodziły do podwórza i zatrzymały się tuż przed obrobem obory.

Reeckowie zrozumieli w jednej chwili, że sekunda spóźnienia groziłaby wszystkim śmiercią. Cudowne ocalenie za które dziękowali Opatrzności, stało się przedmiotem licznych komentarzy wśród ludu szwajcarskiego.

Bomby dynamitowe przeciw wronom

Farmerzy stanu Oklahoma w Ameryce Północnej zwrócili się do władz stanu, domagając się usunięcia plagi wron, niszczących oziminy i szkodzących zasiewom.

Władze stanu pragnąc usunąć rozmnożoną plagę wron wyasygnowały na ten cel 8.000 dolarów i orzy stały do energicznego tępienia plagi. Na polach wyłożono 50.000 — gniazdek dynamitu, które wybuchały zabijając na miejscu ptactwo. — Tym sposobem na polach Oklahoma wyteplono w ciągu minionego roku ogółem 200.000 wron. W prasie amerykańskiej fakt ten został szczegółowo opisany i znalazł swój plastyczny wyraz, jako „wojna z wronami“.

Dzienniki podkreślają, że władze zgodziły się na tak poważny wydatek jedynie dlatego, gdyż rolnictwo stanu jest solidarnie zorganizowane i dlatego potrafiło narzucić swe żądania kierownikom rządu.

Z pastuszka biskupem

Św. Kongregacja Obrzędów zezwoliła ostatnio na rozpoczęcie procesu kanonicznego w sprawie beatyfikacji pierwszego biskupa diecezji St. Alberta, (obecnie Edmonton) Justyna Witalisa Grandin. Świątobliwy ten kapłan urodzony w r. 1829 w St. Pierre la Cour, karierę życiową rozpoczął od skromnej pracy pasterza o wświe. Reka Opatrzności przeznaczyła go jednak do pasterzowania wierzącym. Poczawszy powołanie kapłańskie młody Justyn po odbyciu nauki wstąpił w r. 1853 do zakonu Oblatów Niepokalanego Poczęcia NMP. a w rok później udał się na pracę misyjną do Kanady. Tu wytrwałością swoją misyjną, budującą pobożność i niezwykłą umiejętność w obcowaniu z ludźmi zdobył tak wielkie poważanie, że już w r. 1857 otrzymał sakrę biskupią i godność kościoła tora diecezji Saint-Boniface pod Winnipeg w kanadyjskiej prowincji Manitoba. Kiedy w r. 1871 z dawnego wikariatu apostolskiego utworzono nowe biskupstwo St. Albert w prowincji Alberta, godność pierwszego jej ordynariusza otrzymał wielce już zasłużony ks. biskup Grandin.

Diecezję swą podniósł kulturalnie niezmiernie wysoko, nawracając Indian plemiona Cree i Black-Foot, za kładając szkoły, ciągle objeżdżał swą diecezję, nauczał i nawracał osobliście. W powstaniu Indian w r. 1885 r. potrafił przez swą interwencję doprowadzić do zgody powstańców z rządem angielskim ku zadowoleniu obu stron uzyskujących maleźne im prawa. Cieszył się opinią tak świątobliwej postaci, że jeszcze za życia nazywano go „świętym północnego zachodu“. Umarł w r. 1902. (KAP.)

Niebezpieczeństwo jednostronności w produkcji rolnej

Z różnych okolic kraju nadchodzą wieści o pojawiającej się tendencji zmniejszenia obszaru upraw roślin przemysłowych tak oleistych, — strączkowych itp. ma rzecz zwiększenia uprawy zbóż chlebowych. Bez wątpienia tendencja ta powstała na tle tegorocznej wyższości cen zboża.

Należy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo jednostronności w produkcji roślinnej. Jednostronność ta — zwiększa znacznie ryzyko gospodarowania, uzależniając wyniki gospodarcze od sytuacji, która ukształtuje się w jednej tylko grupie produktów roślinnych. Odwrót od uprawy niebezpiecznych opierało się ponadto na niedostatecznej ocenie sytuacji. Obecne ceny zbóż nie mogą stanowić wystarczającej podstawy dla przewidywania cen zbóż w okresie późniejszym, tzn. tym, w którym większość rolników sprzedaje stosunkowo najwięcej zboża. Ceny te są dziś wyższe od cen eksportowych o kilka złotych co wynika z wielu wyjątkowych czynników silnie w tym roku działających (przeciętny urodzaj) duże pogłoty trawy chlewnej i bydła itp.).

Nie przesadzając kształtowania się cen ku końcowi przyszłej kampanii zbożowej, można z całą pewnością

cią twierdzić, że w okresie późniejszym utrzymanie cen na poziomie cen eksportowych nie będzie rzeczą łatwą, a niemożliwe jest liczyć w tym okresie na to, żeby ceny w Polsce — przewyższały ceny światowe. Jak wskazuje praktyka wielu lat — ani zwroty cel, ani interwencyjne zakupy nie są w stanie w pierwszym okresie kampanii uniezależnić nas od cen światowych, a nieraz nawet nie pozwalają zapewnić rolnikowi polskiemu ceny światowej. Pomimo więc tego że polityka rządu zamienia do zapewnienia opłacalnych cen na zboża — nie sposób uważać za pewniak utrzymywanie w okresie późniejszym obecnego poziomu cen zboża, — gdyż państwo nie dysponuje dostatecznymi środkami pieniężnymi dla zagwarantowania takiego rozwoju cen. Jeśli chodzi o uprawy niebezpieczne, to w większości tych upraw nastąpiła wyższość niemiejsza, niż w dziedzinie zbóż.

W odniesieniu do przyszłego roku stwierdzić należy, że ze względu na mniejszą wartość obrotów artykułami takimi, jak nasiona oleiste, — strączkowe itp. działanie rządu w kierunku utrzymania pożądanego poziomu cen jest znacznie łatwiejsze i

że w ciągu ostatnich lat działania te w większości wypadków były uświęcone pomyślnym skutkiem, — wolno więc mniemać, że podobnie będzie przedstawiać się sytuacja i w roku przyszłym.

Rolnictwo nie powinno z powodu przejściowej silniejszej wyższości cen zbóż załamywać podstawowej linii rozwojowej, która być musi przechodzenie do upraw cenniejszych, pochłaniających więc pracy i mniej nałożonych na konkurencję ze strony krajów zamorskich, rzucających na rynki światowe masy taniego zboża.

Kuracja w głębinach morskich

W Tokio zdarzył się wypadek jednemu z nurków. Wskutek zbyt szybkiego wydobycia go na powierzchnię, doznał uszkodzenia przewodów pokarmowych i żołądka.

Lekarze zastosowali niezwykle sposób leczenia tego pacjenta, mianowicie zalecili mu, przy ścisłym stosowaniu diety, opartej na spożywaniu soków owocowych i siadłego mleka, przebywać na tej głębokości w morzu, na której doznał wstrząsu.

Przebywać musi nurek stopniowo na coraz większej wysokości w morzu, aż organizm przyzwyczai się do powierzchni ponad poziomem morza. Nurek traktuje tę kurację poważnie i przebywa w głębi morza od 21 do 24 godzin na dobę.

Odziedziczył 80.000 buczików z lewej nogi

Pewien bogaty amerykański fabrykant obywatel pozostawił testament który wywołał wiele komplikacji — wśród sfer prawnych, a zmartwienie w rodzinie zmarłego fabrykanta. Pozostawił on 80.000 par buczików, z tym jednak że jednemu z synów zapisał wszystkie bucziki, z lewej nogi a drugiemu synowi z prawej nogi. Zastrzegając, że nie mogą porobić między sobą żadnej wymiany bezpośrednio, ani pośrednio.

Obydwaj poczynili starania o obalenie takiego testamentu, sprawa jednak przedstawia się bardzo źle, ponieważ testament był sporządzony całkowicie formalnie, w pełni władzy umysłowych zmarłego.

W uzasadnieniu swej ostatniej woli fabrykant nadmienił, że czyni to dlatego, aby odziedziczyć Edwarda i Roberta, także bowiem imiona noszą ci spadkobiercy tego niezwykle go testamentu, od niedziłości, którą stale się odznaczali. Adwokaci łamali sobie jednak nadął głowę, czy nie da się obalić tego w każdym razie bardzo dziwnego zapisu.

Pogrzeb odbył się sowy, ale nie boszczyk pochowany był także z dwoma lewymi butami.

Światowa wystawa w San Francisco budowana na sztucznej wyspie

Światowa wystawa w roku 1939 odbędzie się w San Francisco. Prace nad jej przygotowaniem są już w pełnym toku. Wydarło do tej pory morzu 400 akrów, tworząc sztuczną wyspę, która po uporządkowaniu zostanie zabudowana. Budowane są dwa największe mosty na świecie, jeden łączący San Francisco z zatoką Oakland długości 8 i pół mil. drugi „Golden Gate“ (złote wrota) łączy miasto z przepiękną aleją położoną na północ od San Francisco. Sztuczna ta wyspa zostanie po wystawie zamieniona na lotnisko, a 4-ry największe budynek na hangary.

Stąd utrzymywana będzie komunikacja lotnicza transoceaniczna. Co godzinę na wyspę będzie się mogło stać 35.000 zwiedzających. Ogółem wystawę zwiedzi 20 milionów ludzi. Plac do parkowania aut jest obliczony na 14.000 wozów.

Potworną parę trucicieli osadzono w więzieniu

Do jednej z klinik prywatnych dla umysłowo chorych w Warszawie — przywieziono przed kilku dniami 46 letniego Leona Targowickiego — ziemianina z pod Krotoszyń. Chory był nieprzytomny i ulegał ostrym atakom szaleń. W klinice umieszczono go z żoną 23-letnią Marią oraz niejakim Ludwikiem Warchowicz rzekomo przyjaciel chorego ziemianina.

Już po dwudniowym pobycie lekarze zaobserwowali na pacjencie oznaki występujące zazwyczaj u osób zatrutych pewnego rodzaju rośliną. Działanie jej objawia się w ten sposób, iż wywołuje w organizmie bardzo silne zaburzenia, wysoką gorączkę, oraz ataki przymiomyjące objawy ataki furii u umysłowo chorych. Dzięki zastosowaniu odpowiednich odczynków Targowickiego udało się uratować od niechybnej śmierci.

Ponieważ pacjent nie umiał wyjaśnić przyczyny swej choroby, a istniało podejrzenie, że był on otruty, za wiadomości policję.

Dochodzenie dało rewelacyjne wyniki. Ustalono że Targowicki padł ofiarą zbrodnego zamachu uplanowanego przez żonę i jej przyjaciela Warchowicza celem zawładnięcia majątkiem. Za nawową zbrodnię go kochanaka niedoszła mężłobójczy nie dała mu do wypicia odwaru trującej rośliny. W przekonaniu iż Targowicki umrze, umieszczono go w lecznicy i rozpoznał go wśród krewnych i znajomych wiadomość o rzekomym chorobie umysłowej. (Po dochożeniu wyrokną parę trucicieli — aresztowano. Badania Targowicka przyznała się do zbrodnego zamachu uplanowanego wraz ze swym przyjacielem.

Omyłka matki

Ci których los szczęśliwy zawisł aż na Jasny Brzeg pamiętają dobrze, małą wioskę Gourdon między Cannes i Niceą. Wioska ta tuli się jak łaskocze gniazdo do stromej skały, wysokiej na 800 metrów. Prowadzi do tej małej niedostępnej wioski tylko jedna droga, wijąca się zygzakiem między dwiema przepaściami. Mieszkańcy tej wioski opowiadają — ciekawym turystom zdarzenie prawdziwe, które miało miejsce przed — wielu laty na tej drodze, a które jest jak niezwykle, że pamięć o nim przetrwała po dzień dzisiejszy.

Oto pewnego razu jechał tą górką serpentyną do Gourdon wózek zaпряżony w jednego konia. W wózku

siedziało sześciu mężczyzn i jedna kobieta z niemowlęciem miesięcznym na ręku.

W pewnej chwili koń się spłoszył i rzucił się wraz z wózkiem w przepaść. Wszyscy ujrzeni ostatnim przebiegiem przytomności straszliwe widmo śmierci na dnie przepaści.

Jakimś niewytłumaczonym instynktem wiedząca młoda matka w ostatniej chwili odrzuciła dziecko na drogę. I cóż się stało, siedem osób które snadło z wózkiem w przepaść zdołało się uratować, czepiając się krzaków i odniosło tylko lekkie rany i zadrapania. Tylko dziecko zginęło na miejscu, trafiając głową na kamień.

27 lat w łóżku

Sędziwa bo licząca 99 lat mieszkanka Altony, odznacza się dziwnym przywiązaniem i wiernością do swego łóżka, w którym przebywała prawie 29 lat. W roku 1910, kiedy stała się chore, lekarz stwierdził, że jest zaziębiona i że wobec tego najlepszym środkiem będzie leżenie w łóżku. Kiedy po kilku dniach zdrowie chorej uległo poprawie lekarz zalecił jej dla wszelkiej ostrożności pobyć jeszcze dwa tygodnie w łóżku.

Chora zastosowała się do tych zaleceń i polubiła pobyt w łóżku do te

go stopnia, że kiedy później całkowicie wyzdrowiała, nie opuszczała już postania. Długie lata miały wśród codziennego leżenia w łóżku. Starusze umiały czas wnućki odczytywać zawsze w godzinach popołudniowych wiadomości z prasy oraz interesujące książki.

Zapytana z okazji swych 99 urodzin, czy nie sprzykrzyło się jej życie, odświeżyła przedstawicielowi „Daily Mail“, że czytając książki i wsłuchując się w dźwięki radia przeżywa jakgdyby swą drugą młodość.

Z Pomorza i dalszych ziem Rzeczypospolitej

Najpierw sterylizacja, teraz „laska śmierci“

Oslawione czesopismo niemieckie „Das Schwarze Korps“ rozpoczęło od pewnego czasu energiczną kampanię o legalne uprawianie t. zw. „laski śmierci“ t. j. pozabawienia „z litości“ życia jednostki nieuleczalnie chorej i „życiowo bezwartościowej“. Punktem wyjścia do tej kampanii był nie dawny bardzo łagodny wyrok sądu przysięgłych w Weimarze wydany na ojca, który własnoręcznie zrobił zabój strzałem z rewolweru umysłu chorego syna, gdyż nie chciał, aby „krew jego żyła w niewoli zakładu dla obłąkanych“.

„Schwarzes Korps“ sławi ten wyrok, jako odruch „zdrowego rozsądku“ narodu i domaga się, aby winowajcy karę darowano całkowicie. — Prawo o sterylizacji — pisze — jest dopiero początkiem. Dążąc do oczyszczenia rasy nie tylko trzeba strzec społeczeństwo przed możliwościami dziedzicznymi obciążen cielesnych w formie sterylizacji ale konsekwentnie usuwać ze społeczeństwa jedno-

stki nieuleczalnie chore i dla społeczeństwa niepożyteczne.

Eutanazja w tym wypadku, próbuje tłumaczyć „Schwarzes Korps“ nie wyklucza chrześcijańskiej miłości bliźniego, bowiem pod mianem bli-

źniego trzeba rozumieć tylko jednostkę zdolną miłością tę przyjmować i podobną miłością odpłacać. Należy powoływać do życia prawo, które po magać będzie naturze i jednostkom niezdolnym do życia ułatwiać śmierć bezbolesną, przyznając im prawo do „laski śmierci“.

Aresztowanie groźnych bandytów

Przed kilkoma tygodniami dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na kantor pralni Karoliny Konierowskiej w Warszawie. Bandyci o bezwładni ekspedientkę, Józefę Domańską i pod groźbą noża „musili“ ją do wydania pieniędzy. Nadto napastnicy skradli bieliznę i garderobę klientów, część bielizny zniszczyli, po czym zakneblowali usta ekspedientce, związali ją i zbiegli.

Zawiadomiona policja wszczęła

energiczne dochodzenie i niebawem ujawniła dwóch bandytów: Władysława Kamińskiego przezwiskiem „Lysek“ (nigdzie nie meldowany), Henryka Poletty (niemeldowany), obaj poszukiwani za rabunki przez policję, oraz Henryka Piekarskiego, znanego opryska i awanturnika.

Kamiński po napadzie zbiegł z Warszawy i ukrywał się po różnych „miejscach“ na prowincji, został jednak rozpoznany w chwili, gdy przy był na święta do stolicy. Całą trójkę bandytów osadzono w więzieniu.

Olbrzymia kradzież

Gdynia. — Na szkodę Stefani Bor tmann zam. w Gdyni ul. Świętojańska 81 dokonano kradzieży garderoby bielizny, srebrnej zastawy stołowej i biżuterii łącznej wartości około 3,000 zł.

Kolejowe Koło L. O. P. P. Parowozowni Głównej w Chojnicach zawiadamia, że kursy Obrony przed ciwłotniczo gazowej dla rodzin, uczyniają się: kurs I. dnia 5. 4., kurs II. dnia 6. 4. i kurs III. dnia 27. 4. 37. Programy wykładów są do odebrania u sekretarza koła L. O. P. P. p. Galikowskiego, Biuro Parowozowni Gł. w Chojnicach.

Rok więzienia za fałszowanie świadectwa lekarskiego
Tczew. — Na ławie oskarżonych zasiadła Paulina Zittermannówna pod zarzutem fałszowania świadectwa lekarza powiatowego. Zmieniła

ona określenie niezdolności do pracy z 50 na 80 proc., wysyłając następnie sfałszowane świadectwo do władz. Winą oskarżonej została w zupełności wykazana, wobec czego skazano ją na rok aresztu.

Wyłowienie topielca.

Tczew. — Rybak p. B. Burczyk z Tczewa zgłosił policji, że w czasie jazdy łódką po Wiśle za Portem Zimowym w kierunku Czatków, znalazł zwłoki topielca, które wyciągnął na ląd. Władze sądowo-lekarskie przeprowadziły sekcję zwłok. Wszczęte zostały dochodzenie celem stwierdzenia nazw. tragicznie zmarłej osoby.

Na rzecz bezrobotnych miasta Czerska

Toruń. PAT. Wojewódzki Wydział Wykonawczy Zimowej Pomocy Bezrobotnym komunikuje że w dniu 11 kwietnia r. odbędzie się publiczna zbiórka uliczna na rzecz bezrobotnych miasta Czerska, najbardziej dotkniętych biedą ze względu na specyficzne położenie gospodarcze miasta Czerska.

Pożar zniszczył gospodarstwo

Świecie. — W zagrodzie rolnika Wilhelma Klawunna w Wórzyskach pow. świeckiego powstał pożar który zniszczył stodołę wozownię i kuźnię, wyrządzając szkodę na sumę około 6.500 zł. Ponadto spaliły się ruchoomości — maszyny rolnicze, sprzęty rolnicze oraz motocykl, których wartość poszkodowany oblicza na sumę około 15.000 zł.

Przyczyny pożaru naraż nie ustalono.

Nowe wykopaliska w Wielkopolsce

Poznań. — W lasku w Waszanie w pow. kępińskim natrafiono przy sadzeniu drzewek na starodawne cmentarzysko. Znalezione kilka urn z prochami i kośćmi. Urny są kształtu bamiastego. Pochodzenia ich naraż nie stwierdzono.

Zgon kapłana polskiego w W. Gdańsku.

Gdańsk. — W dniu 31 marca br. odbył się w Schöenbergu uroczysty pogrzeb polskiego kapłana ś. p. proboszcza ks. Wysockiego. Zwłoki zmarłego złożono na specjalne jego życzenie na miejscowym wiejskim cmentarzu.

Gumowe pontony

Włoskie oddziały saperskie rozpoczęły stosowanie na szeroką skalę pontonów gumowych. Specjalnie — skonstruowane z trwałych opon pontony odznaczają się praktycznością i lekkością — dzięki czemu przeprawy przez rzekę mogą się odbywać w rekordowo szybkim czasie, umożliwiając nawet większym oddziałom przejście w szyku zwartym.

Forsowanie Tybru przy użyciu ko-

łum pontonowych wykazało wysoką sprawność oddziałów saperskich w skład których zaliczono pontony gumowe w miejsce dawnego sprzętu drewnianego.

Zapotrzebowania na sprzęt gumowy jest zaspokajane przez armię — włoską w jednej z firm turyńskich, która produkuje pontony, dostosowane specjalnie dla większych i mniejszych oddziałów wojska.

„Wyszkolenie“ wladców Kremla

Z okazji obchodu stoletniego uniwersytetu kijowskiego — odbyła się w kijowskiej operze uroczysta akademii, której przewodniczył prezes kijowskiej rady miejskiej — Peruszański. Zebranie uchwaliło wybrać honorowym prezesem uniwersytetu Stalina i nadało tytuły doktorów „honoris causa“ Stalinowi, Kaganowiczowi i Woroszyłowowi.

Dość osobliwym jest fakt, że z pośród nowych „doktorów“ najwyższe wykształcenie posiada Kaganowicz, którego zwolniono swego czasu z szóstej klasy gimnazjalnej. Stalin doszedł tylko do 3 klasy, a Woroszyłow z zawodu ślusarz — ukończył tylko powszechną szkołę. W związku z obchodem otrzymali wysokie odznaczenia Schmalhausen, Paładin, Hrawe, Fin oraz Jaworski.

Powódź unieruchomiła fabryki

Jugosłowiańskie miasto Semlin znalazło się wskutek katastrofalnego wylewu rzek pod wodą.

Najwięcej ucierpiała fabryczna część miasta, w której znajdowały się duże zakłady i wytwórnie. Wezbrane fale rzeki wtargnęły do piwnic i parterowych hal fabrycznych, unieruchamiając maszyny.

Olbrzymie warsztaty samochodowe zostały zalane tak dalece, że mimo natychmiastowego zastoso-

wania pomp ssących woda wtargnęła do obok położonych magazynów, niszcząc świeżo lakierowane karoserie.

Robotnicy zajęci na niższych kon-

dygnacjach fabryk zorganizowali połączenie zapomocą zaimprovizowanych wind, które funkcjonowały z łodzi wzdłuż ścian zakładów.

Wybuch prochu zranił chłopca

Bydgoszcz. — W niewyjaśniony naraż sposób 12-letni Tadeusz Koszucki otrzymał dość dużą ilość prochu, z którego zrobił sobie naboje wybuchowe. Jeden z takich naboju ułożył wczoraj na podwórzu i usiłował rozbić kamieniem. Nierozważna ta zabawa zakończyła się fatalnie. Chłopiec doznał poważnych okaleczeń — twarzy i rąk. Musiano go odwieźć do Szpitala Miejskiego.

RUCH STOWARZYSZEN

Towarzystwo Hod. Drob. i Goł. Pocz. „Goniec“ w Chojnicach.

Walne zebranie odbędzie się dnia 3. 4. 37. o godz. 20-tej w lokalu p. Engel.

O punktualnym przybyciu wszystkich członków prosi

Zarząd.

Brusy. Bacność Inwalidzi.

W niedzielę dnia 11. kwietnia br. o godz. 12 w południe odbędzie się doroczne walne zebranie miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. u kolegi Taskiego na które się zaprasza wszystkich członków. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

Towarzystwo Pszczelarzy Chojnice.

Do wiadomości członków Towarzystwa, którzy zamówili cukier do podkarmiania pszczoł, że takowy już nadszedł i jest do odebrania u skarbnika Towarzystwa p. Thiede, Chojnice ulica Marszałka Piłsudskiego Nr 37.

Zarząd.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Chojnicach (prezes poseł Stamm) Posiedzenie kwartalne odbędzie się w wtorek dnia 6 marca 1937 r. po południu o godz. 8 w sali p. Urbana, na które uprzejmie zaprasza

Zarząd.

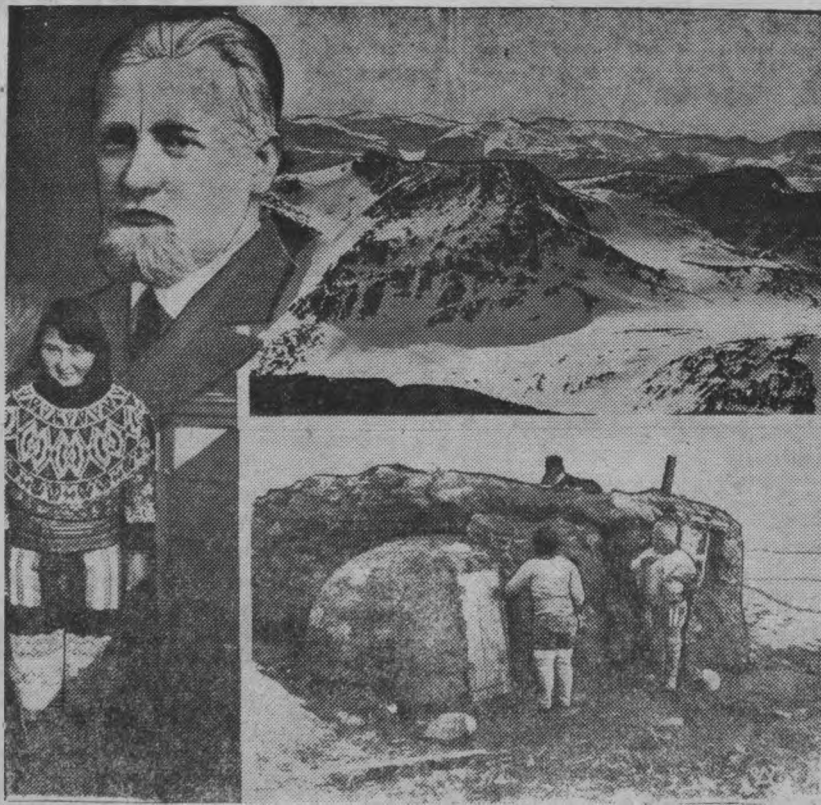
Kat. Stow. Czeladzi — Oddział I w Chojnicach ogłasza, że zebranie plenarne (mies.) mające się odbyć dnia 6 kwietnia wypadnie i urzęduje się o jeden tydzień później dnia 13 kwietnia 37 r. o godz. 20-tej w lokalu p. Urbana.

Zarząd.

Bacność.

W poniedziałek dnia 5 bm. o godzinie 8. wiecz. odbędzie się schadzka wszystkich graczy T. G. „Sokół“ t. zn. I druż i II druż i juniorów w świetlicy Ze względu na wybór kapłana i wielu innych poważnych spraw przybycie wszystkich graczy konieczne.

Czołem!
Kierownik Sekcji Piłki Nożnej.



Staraniem Towarzystwa Geograficznego we Lwowie została zorganizowana pierwsza polska naukowa wyprawa na Grenlandię pod kierownictwem znanego polskiego badacza polarnego prof. dr. Aleksandra Kosiby. Zdjęcie nasze przedstawia w fotomontażu: na górze na prawo rzut oka na wnętrze przybrzeżnej strefy Grenlandii, u dołu typową chatę eskimoską — z lewej strony na dole Eskimoskę w stroju odświętnym, u góry podobiznę kierownika ekspedycji na Grenlandię prof. dr. Aleksandra Kosibę

KRONIKA

Sobota
3
kwiecień

Dzisiaj Ryszarda
Jutro Izidora
Pojutrze Złost.N.M.P.
Wschód słońca 6 09
Zachód słońca 27,19

Kwista uliczna na rzecz bezrobotnych.

W niedzielę dnia 4 kwietnia r. b. od godziny 9-tej do 13 tej urządza Miejskowy Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym kwistę uliczną na rzecz bezrobotnych przy współudziale czołowych osobistości miasta Chojnic.

Komitet Wykonawczy zwraca się z gorącą prośbą do zawsze ofiarne go Obywatelstwa miasta Chojnic i o kolice, o łaskawe składanie datków na rzecz bezrobotnych.

Chojnice dn. 1 kwietnia 1937 r.

Przewodniczący
Sieracki
Burmistrz

„Kot w Butach” na scenie Hotelu Urbana

Dla wszystkich dzieci miasta — Chojnic przygotował zespół Opery i Operetki z Poznania pod dyr. Zygmunta Wojciechowskiego miłą nie spodziankę gdyż wystawi w środę dnia 7 kwietnia 1937 r. o godz. 16,15 (4,15) popoł. przepiękne bajki muzyczne w 3 aktach ze śpiewem i tańcami pt. „Kot w butach”. Dużo humoru, śpiewów i tańców, piękne dekoracje, kostiumy, zapewnią te prześliczne bajki. Bilety w cenie od 20 gr. do 1, zł.

Wielka atrakcja w „Polonii”.

Po usilnych staraniach udało się gospodarzowi hotelu Polonia pozyskać dwie znakomite siły sceny warszawskich i poznańskich pp. — Adę Krużkowską i Gery Gerlein.

Występy ich cieszą się należnym powodzeniem. Trzeba obiektywnie przyznać, że jeżeli chodzi o tańce — współczesne, to w Chojnicach już bardzo dawno nie widzieliśmy ich tak wspaniale odtworzonych. Ponadto występy słynnego humorysty — Liliputa Jana Świca, którego pełne dowcipu kuplety wywołują kaskady śmiechu. Całości dopełnia koncert doskonałego kwartetu p. Skrzypińskich. Jednym słowem w „Polonii” jest obecnie wszystko: kobieta, humor, wino, taniec i śpiew.

Gdzie się dziś bawimy?

Na ten temat nie warto prowadzić długiej dyskusji. Trzeba korzystać ze zaproszenia chojnickich Sokolic, które tą drogą zapraszają wszystkich sympatyków i zwolenników sprawy sokolej na dancing, odbywający się dziś wieczorem w hotelu „Polonia”.

Niewątpliwie miejscowe społeczeństwo pospieszy licnie na imprezę Sokolic, gdyż wiadomo, że w Sokolic można się naprawdę zabawić wesoło i w miłym nastroju.

Operetka „Wesoła Wdówka” w Chojnicach

Jak się dowiadujemy po długiej przerwie zjeżdża do Chojnic znakomity zespół Opery i Operetki z Poznania pod dyr. Zygmunta Wojciechowskiego i wystawi w środę dnia 7 kwietnia 1937 r., o godz. 20,15 (8,15) wiecz. w sali Hotelu Urbana superszlagierową i głośną na cały świat operetkę w 3 aktach Lehara pt. „Wesoła Wdówka”. Fascynujące tło libreta, piękna muzyka, śpiew i dużo humoru sprawiły że „Wdówka”... nietylko obeszła wszystkie sceny świata w tym tryumfalnym pochodzie ale doczekała się realizacji na filmie.

Obsada ról starannie dobrana. W roli tytułowej zareprezentuje w pełni blasku swego talentu primadonna operetki **Danuta Leska**. Partnerem Jej będzie znakomity tenor Opery — Warszawskiej i Pomorskiej **Stefan**

Czerwiński. Doskonałą parę wodewi listów odtworzy ulubieniec publiczności **Stanisław Winiecki** i uroczą **Hanka Dobrzanka**. Przedstawiciela mi żywiołów, humoru będą niezrównane komicy **Roman Cichoński** i **Karol Koszela** i bawić będą publiczność do łez.

Piękne ewolucje i tańce układu **Haliny Lubicz** pod której kierownictwem balet odtńczy taniec czarnogórski, tango i polkę komiczną —

Całość wyreżyserował i przygotował reżyser Teatru Wielkiego w Poznaniu **Bolesław Horski**.

Nowe piękne dekoracje, własny zespół muzyczny uzupełni to piękne widowisko. Bilety w cenie od 75 gr. do 2,50 zł. wcześniejszej do nabycia w Księgarni „Dziennika Pomorskiego”.

Okręgowe zawody „Sokoła”

Jutro w niedzielę, odbędzie się lustracja techniczna Okręgu II. Sokola w sali Gimnastycznej przy Konwiktach.

Lustrację przeprowadzi o godz. 9-tej naczelnik „Dzielnicy Pomorskie Sokola”.

Po lustracji odbędzie się zawody gimnastyczne o mistrzostwo Okręgu.

Zawody ping pongowe o mistrzostwo zostaną rozegrane o godz. 14 w Ognisku K. M. S. z.

O godz. 16-tej odbędzie się w sali gimnastycznej przy konwiktach zawody bokserskie o tytuł mistrza Okręgu.

Kurs programowo - metodyczny z nauki religii.

W bież. tygodniu odbył się w Chojnicach kurs programowo - metodyczny z religii urządzony przez miejscowe Koło Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Kurs udał się pod każdym względem.

Przybyli licznie Wieluśni XX. i Nauczycielstwo z obwodu szkolnego chojnickiego razem było 204 uczestników kursu.

Z władz szkolnych zaszczytali kurs swoją obecnością p. insp. szkolny Rochon i p. insp. szkolny Bombicki.

Kurs otworzył prezes Koła p. — Szulc i wskazał na potrzeby urzędnika kursu z nauki religii. Potrzebę ta zadokumentowali najlepiej sami uczestnicy swoim licznym przybyciem na tenże kurs.

Na kursie wykładali względnie prowadzili lekcje praktyczne: W. Ks. Kanonik Dr. Rozkwitalski, rektor Sem. Duch. w Pelplinie, W. Ks. Karzyński Prof. Sem. Duch. w Pelplinie i W. Ks. Prof. Grochocki z Kościerzyny.

Tak wykłady jak i przeprowadzone lekcje praktyczne stały na bardzo wysokim poziomie pedagogicznym, metodycznym i retorycznym, budząc wielkie zainteresowanie i zadowolenie wśród uczestników kursu.

Wielka Wieczornica

Związek Rezerwistów Koło w Chojnicach urządza w lokalu „Hotelu Urbana” Wielką Wieczornicę składającą się z przedstawienia teatralnego z dwóch arcywesołych komedii i farsy pod tytułem „Szczęście w kośzu” oraz „Goście” i to w sobotę dn. 3 kwietnia 1937 r. a mianowicie o godzinie 20, przy bardzo niskich cenach wstępu od 0,49 do 1,50 zł. —

Przedstawienie dla wojska i młodzieży o godz. 17,30. Wstęp po 0,20 zł. od osoby. Po przedstawieniu wieczornym zabawa taneczna wstęp od osoby 49 groszy.

Czysty dochód przeznaczony jest na urządzenie biblioteki i zakup radia dla rezerwistów.

Komuleży dobro na sercu armii rezerwowej winien powyższą imprezę poprzeć.

Dopisał jedno zero...

Dnia 30 ubm. do jednej z firm — branży mawozów rolniczych w Czersku zgłosił się podejrzany D. Władysław z Szyndorfu z kwitem na wydanie mu 20 ctr. kainitu.

Jak się wykazało podejrzany D. kwit wystawiony na 2 ctr. kainitu i napłacony sfałszował na 20 ctr. z dopisaniem jednego zera.

Dlaczego nie więcej zer...

Kradzież kartofli z kopca.

W nocy z dnia 31. marca na 1 bm. nieznani sprawcy dokonali kradzieży 40 ctr. kartofli wartości 120 zł. z kopca na skłódę majątku Czartolomiej. Po sprawcach nie ma śladu.

Zebrań Związku Emerytów Państwowych Wdów i Sierot

odbędzie się w środę dnia 7 kwietnia o godz. 5-tej popoł. w lokalu zebrań u pana Betyny przy Placu Jagiellońskim na które zaprasza wszystkich członków Zarząd.

Wiadomości

z Urzędu Stanu Cywilnego Chojnice miasto za czas od 13 do 31 marca 37.

Razem przez życie Gutman Gamel kupiec z Gorson

Roszę, Looock Gustaw robotnik rozwiedziony z Martą Krenską ur. Berendit Miszewski Bronisław z Chojnic Topole II. kawaler i szwajcer z Synak Leokadią robotnicą.

Kowalski Józef nauczyciel kawaler ze Złotowa (Niemcy) i Czarnota Marta księżkowa.

Nowi obywatele

Dahlke Lucjan krawiec syna Zygmunta,

Owsiński Józef, robotnik syna Stanisława.

Brieger Walenty ogrodnik syna Edwina Grzegorza.

Lipiński Józef, robotnik kolejowy z Obkas syna Jan,

Bezuch Paweł rzeźnik córka Jadwiga Józefa,

Szeffler Franciszek, robotnik syna Józef Marian.

Drzazgowski Feliks rybak syna Wojciech Franciszek,

Kurowski Józef, rybak córka Felicy Helena.

Czakowski Piotr porucznik Wojsk Polskich, córka Krystyna Danuta Zofia.

Dolata Stanisław kupiec syna — Marian, Lech.

Kupczyk Bernard rzeźnik syna Bernard Benedykt.

Pufelski Franciszek pomocnik gastronomiczny córka Zofia Gertruda,

Szwemil Jan krawiec córka Urszula.

Bobkowski Józef str. poster. Pol. Państw. syna Zbigniew Ryszard.

Fiks Paweł stolarz syna Gerhard Paweł.

Niezależnie od powyższego zanotowano jedno urodzenie nieślubne płci żeńskiej i troje martwych w tym — dwoje bliźniąt płci żeńskiej i jedno płci nieustalonej.

Odeszli z nas zawsze

Rudnik Sylwester robotnik z Zychce lat 67 mies. 2.

Lipiński Jan syn robotnika kolej. 1 dzień.

Zywicki Teofil kawaler zam. w Karsinie lat 26 i 8 mies.

Prychla Ryszard 8 mies.

Kruszewski Feliks robotnik 96 l.

Wydala fałszywą jedno-złotówkę

Dnia 2 bm. niejakaś M. żona stolarza zamieszkałego w miejscu będąc w posiadaniu fałszywej jedno-złotowej monety wydała ją w młeczarni Leoo Jadwigi za pobrane mleko. Polkoja zajęła fałszyfikat i spisała z podejrzaną protokół.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Czersku.

Czersk — Dnia 31 marca o godz. 20-tej przy udziale 12 radnych pod przewodnictwem burmistrza p. Prabuckiego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej miasta Czerska.

Na porządku dziennym była sprawa uzupełnienia budżetu z roku gospodarczego 1936/37. W wolnych głosach omawiano sprawę bezrobotnych.

1887

50 lat

1937

Z okazji rozpoczęcia

ROKU JUBILEUSZOWEGO

mojej firmy

urządzam od ozwartku, dnia 1-go kwietnia br.

Wielką sprzedaż propagandową

po cenach nadzwyczaj korzystnych.

Zwracam Szanownemu Obywatelstwu uwagę na moje okna wystawowe i zwiedzenie mego magazynu bez przymusu kupna

Dom Mód

J. Jarczyński Nast. St. Bączkowski

Chojnice.

Prać czy moczyć bieliznę?



Należy wyżyć się mylnego mniemania, że konieczne jest kłopotliwe pranie bielizny przed gotowaniem. Wystarczy moczyć bieliznę w ciągu nocy w Henko, aby usunąć z niej największy nawet brud i plamy.

Henko - do moczenia bielizny

Sprzedawcy tylko w poczkach - Wystrzegaj się oszustwa!



W najbliższym czasie ukaże się polski przekład sensacyjnej książki „W jedenaście lat dookoła świata”, którego autorami jest reprodukcje na naszym zdjęciu rodzeństwo, Patience, Ryszard i John Abbe. Wspomniana książka jest sensacją Ameryki, jedną z najczęściej cytowanych, najczęściej omawianych, najbardziej zabawnych opowieści ostatnich kilku lat. Czołowi krytycy anglosascy określają ją jako prawdziwy fenomen samorodnego talentu dziecięcego.



WIOSNA

NADCHODZI

Obok rolnik przy
szczepieniu drzewek

Teraz.

Niedziela 4 bm. 9,00 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki św. Jana w Toruniu, po nabożeństwie — płyty, 13,00 Przegląd teatralny, 15,30 Audycja dla wsi, 19,15 Program na dzień nast., 19,30 Z regionu do regionu, 20,32 Wiadomości sportowe z Pomorza.

Poniedziałek 5 bm. 7,25 Para informacyj, 13,00 Melodie z operetek, 15,15 Polskie utwory skrzypcowe, 15,35

Pogadanka społeczna, 15,40 Płyty 16,00 Rozmowa ze słuchaczami, 18,25 Pogadanka aktualna, 18,35 Lekka muzyka fortepianowa — płyty, 18,45 Program na dzień następny, 19,00 Audycja filmowa.

Koniec Działu Redakcyjnego
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czajkowski w Chojnicach.
Odbito czcionkami druk. Ziemi Zaborskiej.

Hotel Polonia

właśc. A. Szweini

Codziennie występy

znakomitych artystek scen warszawskich i poznańskich p. Ady Kruczkowskiej i Gery Gerlein w przebojowym programie.

Ponadto występy słynnego humorysty Jana Świeża

Koncertuje kwartet pod dyrekcją p. Skrzypińskiego

Wyśmienita kuchnia warszawska — Wyborowe napoje.

Lokal otwarty do godz. 4-tej rano.

Wapno budowlane

Dźwigary Cement

oraz wszelkie w zakres wchodzące artykuły poleca po cenach konkurencyjnych

R. Fr. Stamm nast.

Konstanty Parszyk

Rynek 9

Tel. 133

Składnica własna ulica Pocztowa 8-13

ODWOLUJĘ

słowa wypowiedziane do p. Matejskiego w Chojnicach na panią Gertrudę Krzyszkównę narzeczoną p. Bronisława Kuchenbeckera w Chojnicach i ostrzegam przed dalszym rozgłaszaniem tych wieści.

H. Freiwald.

Mieszkanie

składające się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, balkonem wraz z ogródkiem wynajmę się korzystnie urzędnikowi z dniem 15-go kwietnia lub 1 maja r. b. Zgł. do admin. Dz. Pom.

Reklama - dźwignią handlu

Nadszedł czas

kiedy daje się czyścić garderobę fachowo i tanio

w Farbiarni Chemicznej i Pralni

Dr. Proebstel i Ska

Chojnice, Człuchowska 3

Kolnierzyki prane i prasowane u nas wyglądają jak nowe — Ceny niskie!



UPRZEJMOŚĆ

Służący do włamywacza: ktoś chciałby z wami pomówić, mój panie!

Słoneczne 3 pokój.

mieszkanie od zaraz do wynajęcia oraz 1 pokój w dobrym położeniu nadający się na warsztat do wynajęcia. Br. Schilla, Człuchowska 27.

Dziewczyna

czysta, umiająca dobrze gotować potrzebna od zaraz. Zgłoszenia w eksped. „Dziennika pomorskiego”.

Mieszkanie

3 pokój, alkierz i kuchnia od 1. V. 1937 r. do wynajęcia. Człuchowska 15.

Służąca

najchętniej z wioski może się zaraz zgłosić, oraz ogrodnictwo do wydzierżawienia

H. Schilke, Dolina k/Chojnic.

Zarybek karpia zwierciadlanego

1 i 2-roczy oddam do pólki zapas starczy.

A. BÜTTNER

Wysoki Młyn, pocz. Racinaż pow. Tuchola.



ROZBITKOWIE

— Wierzy pan, że oni nas odnajdą

— Pan może na mnie liczyć, gdyż jestem przez policję trzech państw śledzony.

Przedpłata:

Miesięcznie w ekspedycji 2,00 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach 2,10 zł.
Na poczeko już z odnośnikiem 2,36 zł.
Strajki i inne nieprzewidziane wypadki zwalniają wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy”, „Rodzina”, „Powieściowy” i „Zabory”

Redakcja i Admin. CHOJNICE, ul. Człuchowska 13
Tel. (nocny i dzienny) nr. 44

Wydawca: Gerard Schreiber w Chojnicach.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz mm. 6-cio łamowy lub jego miejsce w dziale ogłoszeniowym 15 gr., za wiersz mm. 4 łam. lub jego miejsce w dziale redakcyjnym. 40 gr., za ogłoszenie tabelaryczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia z zagranicy 100 proc. drożej. P. K. O. 201.032, Odbito w drukarni Ziemi Zaborskiej w Chojnicach